

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315, — Oddział w Bydgoszczy 1299. Przedstawicielstwa: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 6.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 8 stycznia 1935 r.

Rok XXIX.

## Geneza rzymskiej wizyty.

Powrót do orientacji francuskiej

Rzym, w styczniu.

W marcu 1915 r. aresztowano w Rzymie na via Umberto Mussoliniego za zakłócenie porządku publicznego i agitację, „mogącą narazić na szwank neutralność królestwa i zakłócić stosunki z ościennem państwem“. Protokół policyjny stwierdził, że „p. Benito Mussolini, redaktor dziennika „Popolo d'Italia“ wznosił wrogie okrzyki pod adresem Niemiec i monarchji austriackiej oraz wzywał lud rzymski do śpieszenia na pomoc Francji“.

Incydent przeszedł niepostrzeżenie w prasie francuskiej, która pochłonięta komentowaniem wydarzeń na froncie pod Soissons, nie zwróciła nawet uwagi na uliczne demonstracje rzymskie. Reagowały na nie jedynie dzienniki wiedeńskie. W krótkich notatkach wyrażano zadowolenie z aresztowań „agitatorów francuskich, przepłacanych przez Paryż, który nie szczędzi kolosalnych sum, aby przyciągnąć Włochy na swoją stronę“. Aresztowany redaktor Benito Mussolini posiadał wówczas w gotówce 50 lirów włoskich i kwit na maszynę do pisania, zastawioną w lombardzie. Tak więc wyglądały te materialne wpływy Francji, o których stworzono całą legendę, łącząc pierwsze zaczątki ruchu faszystowskiego z „agitacją wysłanników paryskich na półwyspie apenińskim“.

Natomiast wpływ kultury francuskiej i świadomość pokrewieństwa rasowego ze społeczeństwem galijskim, odgrywały zarówno w walce o interwencję w 1915 r., jak i w okresie dyktatury po dojściu Mussoliniego do władzy w 1922, zasadniczą rolę. Do 1926 r. pozostaje polityka zagraniczna Rzymu wierną dawnemu przymierzcu. Niekocznie szczęśliwa polityka Francji, w której bardzo silny wpływ wywierały czynniki ustosunkowujące się wrogo do faszystów, jako prądu politycznego — spowodowały szereg nieporozumień między faszystowskim Rzymem Mussoliniego, a radykalnym Paryżem Herriota i Brianda. Prócz tego w miarę coraz to większego skrepowania wewnętrznej inicjatywy społeczeństwa — dążono do skierowania jego dynamizmu na zewnątrz, starając się o podjęcie „wielkiej polityki mocarstwowej Włoch, odpowiadającej słusznym ambicjom narodu“.

Polityka ta wychodziła z założenia, że parlamentarne rządy włoskie nie zdołały odpowiednio wyzyskać zwycięstwa w 1918 r. i nie zrealizowały całkowitego zjednoczenia Włoch, rezygnując z „Mare Nostro“, to jest z wybrzeży dalmatyńskich. Powtórnie zarzucano poprzednikom faszystów zbyt uległość wobec Londynu i Paryża.

Odgrywał tu naturalnie bardzo poważną rolę układ wewnętrznych stosunków we Włoszech; zwolennikami Francji i polityki filofrancuskiej byli opozycjoniści, walczący z coraz to bardziej zaciskającą się obręczą dyktatury. Natomiast radykalnemu skrzydłu partji faszystowskiej chodziło o wykazanie oryginalnej inicjatywy w zakresie polityki zagranicznej; miała być ona atutem w walce o „miejsce pod słońcem“, a sukcesy jej jednym ze środków pogłębienia opozycji. Najgorliwszym propagatorem tych nowych dróg w polityce Palazzo Chigi, włoskiego MSZ, był młody i niesłychanie ambitny członek Gran Consiglio, p. Grandi, późniejszy minister spraw zagranicznych.

# Rzymska wizyta Laval'a przebiega spokojnie

## od toastów do optymistycznych komunikatów.

Ambasador Wysocki u min. Suvicha

Rzym, 6. 1. Wczoraj w południe podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Suvich przyjął ambasadora Rzpliej Wysockiego i odbył z nim konferencję.

Pierwsze spotkanie.

Rzym, 6. 1. (PAT.) W kołach francuskich informują, że w toku wczorajszej przedpołudniowej rozmowy Mussoliniego z Lavalem poruszono wszystkie najważniejsze sprawy, przewidziane w porządku obrad. Kwestja kolonialna, a zwłaszcza zagażnienie ustępstw terytorjalnych dla Włoch w Somalji francuskiej nie zostały jeszcze uzgodnione. Nad sprawą obradują rzeczoznawcy. Nie zostały również uwieńczone definitywną konkluzją rozmowy, dotyczące Austrii, jednak min. Laval spodziewa się, że jutro tekst układu będzie już gotowy.

Wymiana przyjacielskich toastów.

Rzym, 6. 1. (PAT.) Podczas bankietu na cześć Laval'a pierwszy przemówił Mussolini, który stwierdził, że wizyta ta jest widomym znakiem zbliżenia francusko-włoskiego, do którego zmierzali oddawna poprzednicy min. Laval'a i Mussolini. Pracowaliśmy — mówił Mussolini — nie tylko celem dojścia do porozumienia w sprawach bezpośrednio obchodzących nasze dwa kraje, ale celem utwierdzenia idealnych wartości, które wynikają z naszej wspólnoty po-

chodzenia i których narody bardzo potrzebują w okresach trudnych i niepewnych. Mussolini zakończył życzeniem, by porozumienie między Francją i Włochami doprowadziło wkrótce do uzgodnienia we wszystkich szczegółach konieczności francuskich i włoskich oraz ustalenia pierwszego punktu styczniowej linii politycznych obu wielkich państw.

W odpowiedzi min. Laval stwierdził, że jeszcze w r. 1931 planował wyjazd do Rzymu i przypomniał, że przed kilkoma dniami w senacie wyraził wiarę w sukces rokowań. Zgoda pomiędzy Francją a Włochami była koniecznością. Obecnie jesteśmy w trakcie urzeczywistnienia tej zgody w interesie obu krajów i pokoju światowego.

Chcemy — ciągnął min. Laval — nie tylko załatwić własne sprawy, ale również uzgodnić poglądy na główne zagadnienia polityki ogólnej. Wszyscy, którym drogi jest ideał pokoju, kierują dziś swój wzrok do Rzymu. Francja nie ma żadnych celów egoistycznych. Jest ożywiona uprawnioną troską o swe bezpieczeństwo, ale pragnie również brać udział w dziele pojednania narodów. Wzbudziliśmy wielkie nadzieje i ich nie zawiedzimy. Pokój musi być utrzymany i skonsolidowany. W obliczu starożytnego Rzymu złączmy wspólnie przysięgę, że nie pozwolimy ludzkości, aby stracona została w odmęty ciemności znane od wieków.

## Od paktu czterech do paktu dwóch.

Rzym, 6. 1. Virginio Gayda, komentując na łamach „Giornale d'Italia“ dzisiejszą przedpołudniową konferencję Mussoliniego z Lavalem zauważa, że rozmowy francusko-włoskie doszły do skutku po okresie bardzo dramatycznym. Jako najważniejsze wydarzenia ostatnich miesięcy Virginio Gayda wymienia zmierzch konferencji rozbrojeniowej, podjęcie przez Niemcy zbrojeń i obudzenie się bojowego ducha nacjonalistycznego, lipcowe wypadki w Austrii, polemikę prasową między opinią włoską i niemiecką, która w Niemczech nie uciekła do dnia dzisiejszego, tragedję

marsylską i zatarg M. Ententy z Węgrami, wreszcie projekt paktu wschodniego i trudności finansowe i handlowe w Europie.

Wszystkie te fakty nakładają na wielkie mocarstwa — pisze „Giornale d'Italia“ — obowiązek interwencji oraz zbliżenie poglądów i stanowisk, jak również znalezienie praktycznego sposobu rozwiązania poszczególnych zagadnień. Na konieczność tę wskazywał w swoim czasie Mussolini, wysuwając projekt paktu 4-ech, który miał być poświęcony wielkim problematom Europy zachodniej. Dzisiaj trzeba przystąpić do dzieła na węższych podstawach poprzez układ we dwójkę. Jednakże układ ten który zarysował się między Francją i Włochami może być tylko nową przestanką i nową podstawą dla powrotu do ścisłej współpracy między wielkimi mocarstwami, celem utrwalenia spokoju w Europie. Zbliżenie francusko-włoskie — pisze dalej Gayda — nie może w żadnym wypadku oznaczać utworzenia się nowego bloku, skierowanego przeciw innym państwom. Nie zamierza ono również ignorować i pomijać państw mniejszych, ani nie zmierza do zachwiania więzów przyjaźni, które uprzednio zostały nawiązane z innymi państwami. Zbliżenie francusko-włoskie może tylko ułatwić porozumienie między dwiema grupami państw zaprzyjaźnionych z Francją i Włochami.

Zainteresowanie Berlina.

Rzym, 6. 1. (PAT.) Tutejsze koła niemieckie zdradzają bardzo żywe zainteresowanie przebiegiem konferencji Mussoliniego z Lavalem oraz planami obliczonymi na umocnienie niepodległości Austrii. Wyrazem tego szczególnego zainteresowania jest dłuższa konferencja, jaką ambasador niemiecki von Hassel odbył się z posłem węgierskim przy rządzie włoskim Villaninim. Ponieważ konferencja ta odbyła się podobno z inicjatywy (Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

## Ostatnia droga kardynała Bourne.



Z katedry Westminster po uroczystościach żałobnych wyprowadza się śmiertelne szczątki zmarłego kardynała Westminsteru Bourne'a na miejsce wiecznego spoczynku. W pogrzebie uczestniczył Jego Eminencja ks. kardynał Hlond.

Okres od 1926 do czerwca 1934 r. wypełniają dążenia do przeciwstawienia się „hegemonji Francji w Europie“ i stworzenia własnej niezależnej polityki włoskiej, która mogłaby przy sprzyjających warunkach przeciwstawić blokowi

sojuszów Francji swój własny blok i swoje własne przymierza.

Francja wysunęła po wojnie hasło bezwzględnej poszanowania granic, wyznaczonych przez traktaty i stabilizacji europejskiej. Nowa polityka włoska

głosiła hasło rewizji traktatów i rewizji granic zarówno tych, które określał pokój w St. Germain, jak i tych, które oznaczał traktat wersalski. Wogóle na traktat wersalski, uchodzący niesłusznie zresztą, za twór dyplomacji francu-



# Kalendarz książkowy na rok 1935

dołączamy do dzisiejszego wydania  
wszystkim abonentom „Dziennika  
Bydgoskiego“ na prowincji

## bezpłatnie

**Prenumeratorzy miasta Bydgoszczy otrzymają kalendarz we wtorek, 8 bm.**

## Akcja Katolicka a polityka.

Odpowiedzi na niejednokrotnie posydzanie Akcji Katolickiej o działalność polityczną, wysuwane przez wrogów Kościoła, udzielił w jednym ze swoich odczytów w czasie niedawnej podróży po Portugalii znany powszechnie w świecie katolickim kierownik Akcji Katolickiej w Hiszpanji, dr. Angelo Herrera. „Akcja Katolicka — mówił Herrera — pochodzi od Boga, akcja zaś polityczna — od Cezara. Oddajcie zatem Bogu, co jest Boskiego, a Cezarowi — co cesarskiego. Nie chcę w żadnym razie powiedzieć przez to, że Cezar nie jest tworem Bożym, ponieważ moglibyśmy ulec pokusie uważania Cezara za Boga, ba, twierdzenia, że Cezar jest jedynym Bogiem. Musimy się dobrze zrozumieć. Nie brak przypuszczeń, że Kościół w formie Akcji Katolickiej chce stworzyć potężną międzynarodówkę, coś w rodzaju partji światowej, która miałaby pokryć swą siecią całą kulę ziemską. Przypuszczenie takie jest zasadniczym błędem. Partje są konstruktywnym elementem państw, natomiast Akcja Katolicka jest konstruktywnym elementem Kościoła. Ja sam osobiście otrzymałem od Papieża Piusa X. następujące ostrzeżenie: „Nie mieszajcie nigdy interesów Kościoła z interesami partji“. Istota ugrupowań społecznych określona jest przez ich cele. Celem państwa jest troszczyć się o przyrodzoną pomyślność obywateli. Co się zaś tyczy Kościoła, to najwyższym celem jego jest zbawienie dusz. Dlatego wszystkiemi, którzy pytali mnie w Portugalji, czy istnieją jakiegokolwiek stosunki między Akcją Katolicką w Hiszpanji a partjami prawicy, odpowiadałem krótko i zwięźle: niema żadnych tego rodzaju stosunków.

Z drugiej strony kształtowanie sumienia narodowego naszego ludu jest zadaniem Kościoła, rodziny i szkoły. Może się zdarzyć w życiu narodu, że sumienie narodowe znajduje się w sprzeczności z opinią publiczną szerokich mas, a nawet że opinia publiczna jest do tego stopnia w błąd wprowadzona, iż podkopuje podstawy sumienia narodowego — rodzinie i szkole. Zrobiła to rewolucja hiszpańska i tu właśnie tkwi istotna przyczyna jej gwałtownego załamania

się. W tych warunkach zadaniem Akcji Katolickiej jest budzić na nowo religijne sumienie narodu“.

### Czy znaki czasu?

W styczniowym zeszytce „Przeglądu Powszechnego“ znajduje się artykuł ojca Jana Urbana T. J. p. t.: „Katolicyzm a kultura“. Autor jego, nawiązując do wystąpienia J. E. Skińskiego, który niedawno w tygodniku „Pion“ stosunek katolicyzmu do kultury nazwał „zasadniczo negatywnym“, pomimo „faktycznych zasług cywilizacyjnych“ Kościoła, daje doskonałe określenie pojęcia kultury i wywody swoje poprzedza poniższymi, znamionami dla obecnej chwili

uwagami o akcji, poprzedzającej tak zwane „kulturkampfy“:

„Kulturkampfy“, przemocą prowadzone, bywają zwykle poprzedzane i przygotowane przez „kulturkampfy“ prasowe. Trzeba bowiem najpierw oswoić opinię publiczną z walką czynną przeciw Kościołowi, zanim się do niej przystąpi, trzeba spokojną katolicką masę tak uсовестić, by kiedy wojna się rozpocznie, masa ta zachowała się biernie i obojętnie, jak wobec zjawiska, z którym oswoiła się już poniekąd jej wyobraźnia. Ludzie, przygotowujący przyszły „kulturkampf“, rozpoczynają tedy od pisania naprzód jego apologji. Tą apologją podniecają samych siebie do przyszłych

### Hitler wśród swoich przyjaciół.



W berlińskiej operze państwowej zbrali się poszczególni kierownicy partji narodowo-socjalistycznej oraz Reichswehry, ażeby złożyć zapewnienie wierności Hitlerowi. Wieczorem odbyło się w operze przedstawienie galowe. W loży honorowej widzimy w pierwszym rzędzie (od lewej) dowódcę S. S. Himmlera w rozmowie z ministrem Reichswehry Blombergem, Adolfa Hitlera, Göringą i szefa sztabu S. A. Lutze.

wystąpień, a innych usypiają. Powiedział ktoś o rewolucji francuskiej, że ją przygotowała książka. To samo można stwierdzić przy każdym „kulturkampfie“: przygotowują go, wszędzie i zawsze, książka, gazeta, obrabiając umysły, zanim się uzbiorą pięści.

W takiej fazie przygotowano do „kulturkampfu“ — jeśli nie mylą nas wszystkie znaki — znajduje się obecnie Polska. Kiedy oficjalni kierownicy jej polityki raz po raz zapewniają o zgodzie z Kościołem, kiedy zaznaczają katolicki charakter narodu, podkreślają potrzebę religijnego wychowania, to jednocześnie idzie kampanja prasowa, domagająca się zerwania konkordatu, wyrzucenia religji ze szkoły, walki z klerem. Domagają się tego nie tylko opozycjoniści komuniści lub socjaliści, nie jakieś niedobitki starych (antyklerykałów), ale zorganizowane zespoły młodzieży, hodowane pod auspicjami tegoż rządu — jak one zapewniają — na kierowników w niedalekiej przyszłości nawy państwowej. Prawdziwy „kulturkampf“ zapowiada na dzień ujęcia losów państwa i narodu w swoje ręce. Oczywiście tę zapowiadaną walkę zgóry się rozgrzesza i usprawiedliwia względami „kulturalnej“ natury, wmawiając w opinię, że chodzi o nieuszkodliwienie wroga rozwoju prawdziwej kultury ludzkiej“.

### Zinowjew i Kamieniew na wyspach Sołowieckich.

**Berlin.** Otrzymał tuż potwierdzenie wiadomości, że byli komisarze sowieccy Zinowjew i Kamieniew wraz z pięciu innymi wybitnymi członkami opozycji lewicowej zostali zesłani na wyspy Sołowieckie. Decyzja o zesłaniu Zinowjewa i Kamieniewa została powzięta przez kolegum wojenne najwyższego sądu ZSRR po uprzednim rozpatrzeniu sprawy w biurze politycznym wszechzwiązkowej partji komunistycznej. Skazanych na zesłanie opozycjonistów przetransportowano pod silną eskortą. Zastosowano wobec nich regulamin dla przestępców politycznych, skazanych za uprawianie akcji kontrrewolucyjnej.

Według doniesień z Moskwy Zinowjew, Kamieniew i inni opozycjoniści po odsiedzeniu pewnego okresu w więzieniu sołowieckim użyci będą do pracy przy-musowej jak i inni zesłańcy.

Ludwik Kappeller.

## Droga w skalnej ścianie

POWIEŚĆ.

Przełożyła Marja Sandoz.

(Ciąg dalszy).

— Gratuluję panu serdecznie, panie doktorze!

Teraz dopiero dostrzegł rękę, wyciągniętą do niego poprzez stół. Gdy się chciał podnieść, by ją ująć, opadł bez siły zpowrotem na krzesło.

— Czy pali pan, panie doktorze? Papieros uspokoi pana! I podsunął mu papierosnicę.

Jan Blanck sięgnął chciwie po papierosa. Potem zrobił dziwny ruch, macając się po biodrach. Ale strój więzienny nie ma kieszeni, a także nie nosi się zapalek... Dyrektor zauważył ten ruch i zaśmiał się.

— Widzi pan, panie doktorze, przyzwyczajenie przetrwa i dziesięć lat. Gdy się pan znajdzie na wolności, między ludźmi, wszystko wyda się panu wkrótce naturalne i łatwe.

Papieros działał w istocie uspokajająco. Nie potrzebował już teraz opierać tak sztywno ręk na kolanach.

— Zapewne ma pan krewnych i przyjaciół, którzy ułatwią panu powrót do życia, prawda?

— Nie mam ani jednego człowieka, panie dyrektorze.

— Ani jednego?

W pytaniu tem kryła się ciekawość lub powątpiewanie.

Jan Blanck potrząsnął poważnie głową. Nie potrzebował namyślać się nad tą odpowiedzią.

— Chcę mówić całkiem otwarcie panie doktorze. Kazałem sobie przysłać pańskie papiery i informowałem się o położeniu pana. Majątek pana rozszedł się na koszt sądowe i inne jeszcze wydatki. Mała pozostała sumka, jaką możemy teraz wypłacić panu; wystarczy zaledwie przez kilka tygodni na pokrycie kosztów utrzymania...

Za otwartymi drzwiami, oglądaniem w wyobraźni, dostrzegł Jan nagle groźny mur.

— Z chwilą opuszczenia tego domu musi się pan liczyć z rozlicznymi trudnościami. Nie chcę panu oczywiście odbierać odwagi i radości. Chcę pana jednak ochronić przed rozczarowaniami, które bywają nieraz tak gorzkie, że...

Nie skończył zdania. Lecz po chwili dodał cicho i powoli:

Nie jeden powrócił już tutaj, czego nigdy się nie spodziewałem.

Zamilkli obaj. Jan Blanck rzucił niedopałek do popielniczki i sięgnął po nowego papierosa.

— Nie chciałem panu mówić tego zaraz na początku, ale może lepiej, by pan wiedział. Przez jakiś czas pozostanie pan jeszcze pod nadzorem policji.

— A zatem nie wierzą jeszcze, że jestem niewinny?

Spuścił głowę ze smutkiem.

— Niechże pan myśli logicznie! Został pan oskarżony o morderstwo, nie znaleziono tego, co pan rzekomo zrabował. Skoro uważano pana za zdolnego do takiego czynu, to mogli ludzie przypuszczać, że pan ukrył gdzieś swój łup i powierzył pieczę nad nim jakiemuś współnikowi.

Teraz oczywiście trzeba przeszkodzić...

— A więc dlatego te pytania o przyjaciela, do którego mógłbym się zwrócić? — wykrztusił, poczem zwiesił głowę aż na piersi.

— Nie, źle mnie pan rozumie, panie doktorze i nie ufa mi pan, bez powodu. Chodzi o pewną damę, która...

— Nie mam znajomości wśród kobiet!

Dyrektor nie dał sobie przerwać.

— Zwróciła się do mnie pewna dama, która dowiedziała się o ułaskawieniu pana. Twierdzi ona, że zna pana dobrze, ofiarowywała się, że przyjmie pana i zaopiekuje się panem. Takie propozycje zdarzają się u nas często. Czuję się jednak w obowiązku wy badać jej uczciwość, gdyż z takimi ofertami mieliśmy już najróżniejsze dziwne doświadczenia. Jeżeli zatem pan zaświadczy, że nie zna tej pani...

— Nie znam żadnej damy, któraby...

— Przypuszczałem to. Zawiadomię zatem pannę Elgę Bruck.

— Elgę Bruck? Jan Blanck zerwał się gwałtownie.

— A więc zna ją pan? W głosie jego drżała niepewność.

Lecz Jan Blanck nie słyszał. Męczył się z własnymi myślami, aby cofnąć je o dziesięć lat wstecz.

— Tak... znałem ją... Elgę Bruck... Ona była...

Jan Blanck stanął przy biurku:

— Czy Elgę Bruck ofiarowywała się przyjąć mnie do siebie?

— Niech pan sam przeczyta! — Dyrektor podał mu list.

— Jej pismo! — poznał Jan, przeczytał, potem opuścił rękę i patrzył sztywno przed siebie.

— Co mam zatem odpowiedzieć, panie doktorze?

— Czy można to przyjąć? — mówił niezdecydowanie. Czy można wykorzystywać litość kobiety? Nie, to chyba nie litość. Z litości nie bierze się morderców do domu. Ale może ona wie, że... może wierzy w moją niewinność... Może chce wynagrodzić to, co niegdyś...

Zamyślony sięgnął po papierosa.

— Panie dyrektorze, proszę mi zostawić do jutra czas do namysłu.

— Do jutra?... A gdzie, chce pan spędzić noc?

— Ach tak... Jan Blanck był zupełnie zmieszany. Czy muszę w tej chwili pakować moje kuferki?

(Ciąg dalszy nastąpi).















Dnia 5 stycznia 1935 r. zmarła nagle o godzinie 10.30 przed po-  
łudniem na udar serca moja ukochana żona, nasza droga matka i babcia  
ś. p.

# Leokadja Bulińska

z Łopianowskich

przeżywszy lat 75, o czym donosi w smutku pogrążony  
**Mąż z rodziną.**

Bydgoszcz, dnia 7 stycznia 1935 r.  
ul. Kordeckiego 23.

Pogrzeb odbędzie się w wtorek, dnia 8-go o godz. 3-iej po poł.  
z kaplicy cmentarza przy ulicy Jary. (286)

W sobotę, dnia 5 stycznia 1935 r. zasnęła w Bogu opatrzona  
Sakramentami św. po krótkich lecz ciężkich, z anielską cierpliwością  
znoszonych cierpieniach moja najdroższa żona, nasza najukochańsza  
i troskliwa mamusia, kochana córka, siostra, synowa i bratowa

# Helena Bielaczykówna

ś. p. z Marchlewskich

przeżywszy lat 37. W ciężkim smutku pogrążeni  
**Mąż, dzieci i rodzina.**

Grodzisk Wlkp., Bydgoszcz, Radzyń, Poznań.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o godz. 15, z kościoła  
poklasztornego na cmentarz parafjalny w Grodzisku. (318)

Dnia 4 bm. o godz. 17.45 zasnęła w Bogu po krótkich lecz  
ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najuko-  
chańsza i najdroższa żona ś. p.

# Wanda Kulikowska

z domu Bogusiawska

przeżywszy lat 30, o czym donoszą w głębokim smutku  
pogrążeni  
**Mąż, matka, bracia i rodzina.**

Ekspozycja zwłok dnia 8 bm., o godz. 9.30 do kościoła M. B. N. P. na Szwed-  
derowie a następnie na omentarz nowo-farny. (321)

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Za wzięcie udziału w pogrzebie mej żony  
ś. p. **Jadwigi Köhnowej** składam  
**serdeczne podziękowanie**  
Przewielebn. Duchowieństwu w osobie ks. Pro-  
boszcza Skonieckiego i ks. Borzycha oraz wszyst-  
kim organizacjom i znajomym  
309) **Mąż z synkiem**

**Obwieszczenie o licytacji ruchomości.** Komornik  
Sadu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru I Kazi-  
mierz Tustanowski, mający kancelarię w Bydgoszczy  
ul. Sniadeckich nr. 7, na podstawie art. 602 k. p. c.  
podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11. I. 35 r.  
o godz. 11-tej w Bydgoszczy, ul. Gdańska nr. 54,  
odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości należącej do  
Marcina Sewruka, składającej się z samochodu oso-  
bowego mar i „Essex” oszacowanej na łączną sumę  
zł. 2500. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji  
w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.  
Bydgoszcz, dnia 5 stycznia 1935 r.  
Komornik (—) K. Tustanowski. (316)

## KLEPSYDRY

wykonuje szybko i tanio  
**Drukarnia Bydgoska**  
Bydgoszcz, Poznańska 12.

**W owocarni**  
Putza, Gdańska 49  
**madleszły**  
wszystkie gatunki (228)  
**pomarańcz.**

**Duży śpichlerz**  
składnice i ubicacje  
biurowe w pobliżu dwor-  
ca do wynajęcia. (218)  
**Unji Lubelskiej 7.**

ORYGINALNE PROSZEKI  
MIGRENO-NERVOSIN  
ZK. Nr. 1599  
FABRYKA **KOGUTKIEM**  
KOJĄCYM BÓLE  
ZASTOSOWANIE:  
**BÓLE GŁOWY**  
MIGRENA NEURALGJA  
**BÓLE ZĘBÓW**  
GRYPY PRZEZIEMNIENIA  
BÓLE ARTRETYCZNE  
STAWOWE, KOSTNE, I.P.  
ZADAJCIE W APTEKACH PROSZEKÓW  
ZE ZNAJĄCYM **KOGUTKIEM**  
W ORYGINALNEM OPAKOWANIU  
PO 5 PROSZEKÓW W PUDEŁKU

**Potrzebne od 15. I. br.**  
Gospodyni energiczna, przyjemna,  
solidna i na wskroś  
rzetelna, obeznana z porządkiem  
i czystością prowadzenia restaura-  
cji i prowadzenia większej kucha-  
ni restaur.  
Dwie bufetowe obeznane z restaura-  
cyjnym i baro-  
wym bufetem - bar-kuchnia, wszel-  
kiego rodzaju zakaskami i napo-  
jami do pierwszorzędnego restaura-  
cji. Of. z życiorysem, fotografią i  
świadectwami z podaniem mies-  
zynagrodz przy wulnem utrzy-  
mianiu, mieszkaniu, opraniu, (po-  
ściel własne) proszę kierować pod  
Dwór Kaszubski, Gdynia, ul.  
Starowiejska 31. (307)

**Biuralistka**  
znająca dokładnie język polski i  
niemiecki, stenografie (niem ecka  
warunkowo), wymagany ładny  
charakter pisma. Posada natych-  
miast do objęcia. Zgłoszenia z od-  
pisami świadectw uprasza się skier-  
ować do Dziennika Bydgoskiego  
pod „L. U.” (315)

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

**Okolo 700 m<sup>3</sup> drzewa świerkowego**  
(Fichtenspatholz) w cenie 5 zł oraz **200 m<sup>3</sup> drzewa**  
**świerkowego użytkowego** (Fichtennutzholz) 2 i 3  
klasy odta majątek Liskowo pow. Wyrzysk (182)

**Parcele**  
przy Sokolej, piękne po-  
łożenie. Wiadomości Cho-  
lon ewskiego 43 a. (19298)

**Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze**  
**słowo 15 groszy, 5 cyfr - jedno słowo.**  
l, w, z, a - każde stanowi jedno słowo.  
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

## Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.  
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.  
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia,  
nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia  
ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy

### SPRZEDAŻE

**Gdynia**  
Skład farb, tapet i artyku-  
łów malarskich, w cen-  
trum zaraz do odstąpienia.  
Zgłoszenia do filii Dzien-  
nika w Bydgoszczy lub filii  
Dziennika w Gdyni, pod  
„8000”. (F75)

**Sprzedam**  
majątek 220 mórg, w tem:  
90 lasu, 7 torfu, kilka  
mórg łąk, reszta ziemia  
orna l. kl, 4 stawy zary-  
bione, ogród, budynki  
drewniane, inwentarz  
martwy wystarczający, ży-  
wy nieduży. Oferty filii  
Dziennika pod „Osiemna-  
ście tysięcy”. (F221)

**Dom**  
nowy sprzedam. Żwirki  
Wigury 50. (311)

**Dobrze**  
utrzymana dębowa sypial-  
ka tanio na sprzedaż.  
Unji Lubelskiej 7. (F217)

**Kuchnię**  
białą, biurko, piec żelazny  
zaraz sprzedam. Nakiel-  
ska 45-5. (305)

### KUPNA

**Trak**  
kupię 650-700 mm. Łoży-  
ska rolkowe lub kulkowe.  
Oferty „Poka”, Bydgoszcz  
Gdańska 134. (F219)

### LEKCJE

**Udzielam**  
lekcji gry na fortepianie,  
prędką metodą do nau-  
czenia się, przygotowuję  
do konserwatorium. Mie-  
sięcznie 10 zł., dwie godzi-  
ny tygodniowo Fortepian  
wolny do ćwiczeń, godz.  
40 gr. Przychodzę także  
w dom. Przygotowuję  
przez rok do Konserwa-  
torjum. Dla dorosłych kurs  
3-miesięczny. Hetmańska  
nr. 5, wejście na prawo,  
mieszkanie 5. (21186)

### POSADY WOLNE

**Pomocnika**  
zegarmistrzowskiego po-  
trzebuję zaraz, posiadają-  
cego własne narzędzia.  
Świadectwa wzgl. refe-  
rencje uprasza wraz z wa-  
runkami B. Sawicki, Nie-  
dźwiedzia 2. (290)

**Dzielna**  
ekspedjentka do składu  
rzeźnickiego poszukiwana  
Zgłoszenia pod „Dzielna”  
filija Dziennika. (F226)

**Pokojuwkę**  
i praczkę poszukuje za-  
kład leczniczy. Oferty  
Dziennik Bydgoski, Ino-  
wrocław „Pracowita”. (304)

**Potrzebna**  
samodzielna, dobra ku-  
charka. Zgłaszać się tyl-  
ko z długoletnimi świa-  
dectwami godz. 10 - 12.  
Słaska 15, m. 4. (177)

**2 fryzjerki**  
potrzebne do 2 usamo-  
dzielonych kolegow.  
ozenek nie wykluczony.  
Iwankowski, Brodnica,  
Mostowa nr. 8. (180)

**Poszukuje**  
się specjaliste w wyrobach  
masarskich. Fr. Manikow-  
ski, fabryka wyrobów mię-  
snych, Grudziądz, ulica  
Wybickiego 28. (113)

**Poszukuje**  
się z dniem 1-go kwietnia  
1935 r. dzielnego, energicz-  
nego wóldarza do ludzi  
z zaciętnikami. Pisemne  
zgłoszenia z odpisami  
świadectw należy skiero-  
wać do Zarządu mająt-  
ności Rutkowiec, p. Płoźnica  
pow. Działdowo. (296)

**Panna**  
sympatyczna, czysta i bez-  
względnie uczciwa po-  
trzebna do kawiarni do  
obsługi gości i aparatu  
„Express” do miasta po-  
wiatowego na Pomorzu.  
Zgłoszenia z fotografią  
oraz odpisami świadectw  
nadsyłać pod „Hotel” do  
administracji. (299)

**Dziewczyna**  
do dziecka i lekkiej pracy  
domowej potrzebna. Kwia-  
towa 3 m. 4. (F223)

**Potrzebna**  
gospodyni-kucharka oraz  
pokojowa, skromnych wy-  
magań i dobrze poleconej  
ozonek w wieś. Oferty pod  
„Wieś” filija Dziennika  
Bydgoskiego. (F 27)

**Dziewczyna**  
potrzebna. Sw. Trójcy 18  
rzeźnictwo. (308)

**Bufetowa**  
ekspedjentka rutynowana  
do bufetu cukierniczego  
potrzebna od 15 I. 35 r.  
Reflektuje się tylko na  
siłę pierwszorzędną. Zgło-  
szenia Kawiarnia „Euro-  
pa”, Grudziądz. (303)

**Uczeń**  
potrzebny. Piekarnia-cu-  
kiernia, Tuszewski, Ugo-  
ry 29. (294)

**Dzielna**  
krawcowa do wyczenia  
w 4 tyg. kroju może się  
zgłosić z podaniem wa-  
runków do K. S. M. Teo-  
dozja Ziętakówna, Łąsko  
Wielkie poczta Buszkowo  
powiat Bydgoszcz (295)

**1 uczenia**  
do biura i 1 uczenia do  
ekspedycji poszukuje za-  
raz M. Sentkowski, Hur-  
townia Towarów Kolonial-  
nych. (314)

### POSADY POSZUKUJĄ

**Czeladnik**  
stolarski poszukuje posa-  
dy, miejscowość obojętna.  
Wskaże Dziennik. (293)

**Dziewczyna**  
z gotowaniem, z dobre-  
mi świadectwami, z dobrej  
rodziny poszukuje posa-  
dy. M. Polachowska, Gdań-  
ska 122. (287)

**Pianista**  
wolny. Bydgoszcz, To-  
ruńska 21. (292)

**DACH**  
NAD GŁOWĄ



**MIESZKANIA**  
**WOLNE**  
**W BYDGOSZCZY**

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

**2 pokoje:**  
kuchnia, wygodny. Sni-  
adeckich 13/1.

**3 pokojowe** (251)  
kuchnia, przedpokój, cen-  
trum, najchętniej urzęd-  
nikowi. Podwałe 10, m. 4.

**2 pokoje** (280)  
kuchnia, Siedlecka 1.

**5 pokojowe**  
do wynajęcia. Zduny 11,  
I ptr. (F152)

**Mieszkanie**  
dwpokojowe ze składem.  
Lenartowicza 60. (317)

**4 pokojowe**  
mieszkanie odremontowa-  
ne. Jackowskiego 17, go-  
spodarz. (301)

**1-2 pokoje**  
z kuchnią dobrze odno-  
wione do wynajęcia. Ja-  
sna 25. (320)

### MIESZKANIA SZUKA

**Mieszkanie** (306)  
trypokojowe, frontowe  
na Gdańskiej lub w po-  
bliżu poszukuję od 1 mar-  
ca. Szczegółowe oferty  
„Par” Poznań, pod 53,36

### DZIERŻAWY

**Składu**  
kolonialnego dobrze pro-  
sperującego, ruchliwej  
miejscowości poszukuje,  
ewentualnie gdzie bym  
mógł zaprowadzić droger-  
ję. Oferty „S.J.” Dziennik  
Bydgoski. (285)

**Poszukuje**  
dzierżawy piekarni. Ofer-  
ty: Rzoska Tezew, Gdań-  
ska 6. (250)

**Warsztat**  
do wynajęcia. Grudziądz-  
ka 7. (198)

**Dom towarowy**  
w bogatej okolicy, blisko  
Gdyni wydzierżawie, to-  
war wedyng ugody, do  
objęcia 10-15 tys. zł. 4  
pokoje i kuchnia wolne.  
Oferty agentura Dzienni-  
ka Bydg Gdynia pod „Ko-  
palnia złota”. (293)

### POKOJE WOLNE

**Pokój** (291)  
umebl., osobne wejście do  
wynajęcia. Chelmińska 24

**2 pokoje**  
umeblowane. Gdańska 52,  
gospodarz. (310)

**Pokój** (F225)  
telefon. Plac Wolności 1/4.

### POKOJU POSZUKUJĄ

**Przyjezdny**  
pokoiku umeblowanego  
dzieścigodniowego. Podać  
cenę. Dziennik: „Ponie-  
dzialek”. (279)

### ZGUBY

**Zaginął**  
wilczek Tutuś. Oddać za  
wynagrodzeniem. Kordec-  
kiego 12. (298)

### MATRYMONIALNE

**Młody**  
inteligentny kupiec zapo-  
zna osobę, najchętniej  
sier kupieckich, cel ma-  
trymonjalny. P o w a ż n e  
oferty filija Dziennika sub  
„Brunet”. (F220)


**Parcele**  
budowlane na Bielawkach  
z powodu śmierci tanio  
na sprzedaż. Berthold,  
Dworcowa 61, po poł. (302)

**Dom**  
na Bielawkach z powodu  
śmierci 7000 na sprzedaż.  
Berthold, Dworcowa 61,  
po poł. (300)

**Narty**  
zagraniczne, radio, dywan,  
smoking sprzedam. Wska-  
że filija. (224)

**Listy przewozowe**  
z nadrukiem firmowym  
i z urzędowym stemplem  
wykonuje szybko i po cenach przystępnych  
**„DRUKARNIA BYDGOSKA”**  
POZNAŃSKA 12/14 - TELEFON 315.

**W BIURZE.**



— Pan chce zajęcia? Panie, my tu sami  
nie mamy dużo do pracy.  
— A któż mówi, że ja chcę dużo pracować?

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20%, drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.